

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 62/23	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 2 grudnia 2022 r., sygn. akt III K 206/22			
1.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
1.3. Granice zaskarżenia			
1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.1.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski				
#	Uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
1.5. Ustalenie faktów				
1.1.3. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
1.6. Ocena dowodów				
1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
<p>1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<p>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	<p>Obrazy „przepisów postępowania, a to :</p> <p>- art. 424 § 1 pkt 1) i 2) kpk poprzez brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jakie dowody w ocenie Sadu I instancji przemawiały za utlenieniem, iż oskarżony działał w sposób umyślny oraz brak wyjaśnienia</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

podstawy prawnej
zastosowanej
kwalifikacji prawnej
czynu

- art. 92 kpk, 410
kpk, 4 kpk, 7 kpk
- poprzez dowolną i
niekompletną ocenę
materiału
dowodowego w
zakresie ustaleń
dotyczących strony
podmiotowej
zarzucanego czynu
przejawiającej się
w uznaniu, iż
oskarżony działał z
zamiarem
umyślnym
spowodowania u
pokrzywdzonego
ciężkie-go
uszczerbku na
zdrowiu, którego
konsekwencją była
jego śmierć w
rozumieniu art 156 §
3kk,

a w konsekwencji
obrazę, prawa
materialnego, a to

- obrazę art. 156
§ 3 kk poprzez
jego zastosowanie
podczas gdy
prawidłowo
ustalony w sprawie
stan faktyczny
wskazuje na
konieczność
zastosowania
kwalifikacji
przewidzianej art.
157 § 2 kk w zb. z art.
155 kk w zw. z art 11
§ 2 kk.”

<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Zarzut obrazy przepisów prawa procesowego nie zasługiwał na uwzględnienie. W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że zarzut ów pod względem formalnym skonstruowany został zupełnie wadliwie. W ramach bowiem względnej przesłanki odwoławczej określonej w art. 438 pkt 2 k.p.k. apelujący podniósł nie tylko zarzut obrazy wskazanych przez siebie przepisów prawa procesowego, ale również zarzut obrazy prawa materialnego. Tymczasem obraza taka stanowi odrębną podstawę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 1 lub 1a k.p.k. i nie sposób wskazać na jej występowanie w ramach zarzutu obrazy prawa procesowego. Co więcej, uwzględniając występowanie uchybień</p>		

pierwotnych i wtórnych, niemożliwe było jednoczesne podniesienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i obrazy art. 156 § 3 k.k. Obraza prawa materialnego występuje bowiem jedynie w sytuacji gdy sąd, pomimo prawidłowej oceny dowodów i pomimo poczynienia niewadliwych ustaleń faktycznych, dokona błędnego aktu subsumpcji. Skoro zatem apelujący postawił zarzut wskazujący na dopuszczenie się przez Sąd I instancji wadliwej oceny dowodów (obrazy art. 7 k.p.k.) czyli wskazał na uchybienie pierwotne i to dotyczące tej samej kwestii (ustalenia strony podmiotowej działania oskarżonego) to nie powinien już podnosić zarzutu obrazy prawa materialnego, nawet jeżeli obraza owa była następstwem błędnej oceny dowodów. Nie sposób również pominąć tego, że zarzut obrazy art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. został tak skonstruowany, że

po części wskazuje, iż apelujący podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Od razu też stwierdzić należy, że przepis art. 410 k.p.k. jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisu art. 92 k.p.k. Tym samym nie można zarzucić orzeczeniu naruszenia łącznie art. 410 k.p.k. i art. 92 k.p.k. Przepis art. 410 k.p.k. jako *lex specialis* wobec przepisu art. 92 k.p.k., odnosi się bowiem do dowodów ujawnionych w toku rozprawy i w realiach sprawy to na obrazę tego przepisu należało wskazać, zaś art. 92 k.p.k. jest przepisem ogólnym, który odnosi się do całokształtu ustaleń faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia sądu na każdym etapie postępowania.

Niezależnie jednak od powyższych uchybień stwierdzić należy, że jakkolwiek rzeczywiście standard sporządzonego uzasadnienia jawi się jako bardzo

niski, zwłaszcza w zakresie oceny strony podmiotowej działania oskarżonego i w efekcie jego kwalifikacji prawnej, a poczynione wywody należy uznać za co najmniej pobieżne, to jednak w obecnym stanie prawnym, nawet rażąca obraza przepisu art. 424 k.p.k. dotyczącego wymogów jakie winno spełniać uzasadnienie wyroku, nie upoważnia ze względu na treść art. 455a k.p.k. do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto, treść zgromadzonych dowodów jawi się jako na tyle czytelna, że pomimo lakoniczności wywodów Sądu I instancji pozwala na ocenę toku rozumowania i przesłanek jakie legły u podstaw wydanego rozstrzygnięcia. Zapadły wyrok poddaje się zatem kontroli odwoławczej, a i polemika z jego treścią, wbrew

wywodom apelującego, nie jawi się jako szczególnie trudna, zwłaszcza że pomimo wskazywanych braków, apelujący takową podjął i trafnie odcyfrował stronę podmiotową działania oskarżonego ustaloną przez Sąd I instancji i w efekcie przyczynę przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

Dalej stwierdzić należy, że jako oczywiste i niekwestionowane przez strony było to, że skutkiem działania oskarżonego było powstanie choroby realnie zagrażającej życiu, o jakiej stanowi przepis art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Na skutek taki wskazuje bowiem jednoznacznie treść protokołu sekcji zwłok, w którym stwierdzono, że pokrzywdzony w wyniku zadanych uderzeń doznał m.in. obrzęku mózgu, podbiegnięć krwawych w mięśniach szyjnych w okolicy rogu kości gnykowej i lewej chrząstki tarczowatej,

wybroszyn
krwotocznych na
opłucnych i w
osierdziu oraz krwi
płynnej w jamach
serca i dużych
naczyniach. Zresztą
fakt, iż ostatecznie
doszło do zgonu
ofiary wskazuje, iż
wywołana choroba
realnie, a więc
w tym konkretnym
przypadku, jak
wymaga tego przepis
art. 156 § 1 k.k.,
a nie hipotetycznie,
stworzyła zagrożenie
dla życia
pokrzywdzonego.

Oczywiste też było,
czego zresztą
również strony nie
kwestionowały, iż
zachodził
bezpośredni i
adekwatny związek
przyczynowy
pomiędzy
działaniem
oskarżonego a
powstałym
skutkiem, w czym
przekonuje treść
nagrań monitoringu
(k. 97, 147)
z których
jednoznacznie
wynika, że powstałe
u pokrzywdzonego
obrażenia i ich
skutek były
następstwem
wyłącznie działania
oskarżonego.

Kontestowana
natomiast przez
apelującego była

strona podmiotowa
działania
oskarżonego i w
efekcie kwalifikacja
prawna
przypisanego
przestępstwa. W tym
zaś zakresie należy
przede wszystkim
stwierdzić, że
przestępstwo
określone w art.
156 § 1 pkt 1
lub 2 k.k. może
być popełnione tylko
umyślnie, zarówno z
zamiarem
bezpośrednim, jak
i z zamiarem
wynikowym.
Sprawca musi
obejmować
świadomością
przynajmniej
możliwość
spowodowania
swoim zachowaniem
ciężkiego uszczerbku
na zdrowiu innej
osoby i chcieć
takiego skutku albo
na nastąpienie
takiego skutku się
godzić. Postać
ciężkiego
uszkodzenia ciała,
wymieniona w art.
156 § 1 pkt 1 lub 2,
nie musi być jednak
sprecyzowana w
świadomości
sprawcy. Przy
umyślnych
uszkodzeniach ciała
przyjmuje się
bowiem tak zwany
zamiar ogólny, który
obejmuje faktycznie
powstałe następstwa
zadanych umyślnie

obrażeń. Zakłada się bowiem, że sprawca nie może mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działa on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r., II KK 188/10, OSNKW 2011/2, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lutego 2002 r., II AKa 18/02, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 września 2009 r., II AKa 232/09, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 stycznia 1997 r., II AKa 283/96 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 lipca 2022 r., II AKa 68/22). Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że stosownie do treści art. 9 § 3 k.k. sprawca ponosi surowszą odpowiedzialność, którą ustawa uzależnia od określonego

następstwa czynu zabronionego, jeżeli następstwo to przewidywał albo mógł przewidzieć. Typ czynu zabronionego określony w art. 156 § 3 k.k. charakteryzuje się zatem złożoną stroną podmiotową. Sprawca umyślnie (z zamiarem bezpośrednim lub wynikowym) realizuje znamiona typu zasadniczego określonego w art. 156 § 1 k.k., natomiast skutek w postaci śmierci nie jest już przez sprawcę objęty zamiarem (sprawca na skutek taki nawet się nie godzi). Skutek ten jednak może być sprawcy przypisany w warunkach określonych w art. 9 § 3 k.k., tzn. jeżeli, mimo braku zamiaru zabicia, oskarżony przewidywał następstwo swojego zachowania w postaci śmierci albo obiektywnie skutek taki był możliwy do przewidzenia. Skoro zatem w realiach przedmiotowej sprawy oskarżony zaatakował pokrzywdzonego w momencie kiedy ten ostatni tego się nie spodziewał, skoro pokrzywdzony

w pierwszej fazie zajścia zupełnie się nie zasłaniał przed ciosami co niewątpliwie sprzyjało ich destrukcyjnemu działaniu, skoro oskarżony najpierw zupełnie biernemu pokrzywdzonemu zadał trzy bardzo silne ciosy pięściami (na nagraniach monitoringu widać wyraźnie, że oskarżony zadawał ciosy z bardzo dużą siłą zamachując się wręcz całym ciałem) i to w bardzo wrażliwą na uszkodzenia część ciała jaką jest głowa i jej okolice, to już te okoliczności wskazywały na to, że co najmniej przewidywał i godził się na wywołanie u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W takich też uwarunkowaniach przewidywał lub obiektywnie rzecz oceniając, mógł przewidzieć, że spowodowane obrażenia doprowadzą do zgonu ofiary. Wnioski te jawią się zaś jako oczywiste gdy uwzględni się, że oskarżony nie poprzestał na zadaniu pierwszych trzech bardzo

silnych ciosów, ale widząc, że pokrzywdzony nadal stoi, po kilku dosłownie sekundach, zadał drugą serię ciosów, znowu z bardzo dużą siłą i znowu w newralgiczne części ciała, a to w okolice twarzy i szyi. Oczywiście zatem jest, że oskarżony dążył wręcz do wywołania bardzo poważnych następstw dla zdrowia pokrzywdzonego skoro zaprzestał ataku dopiero gdy ten nieprzytomny leżał na ziemi. Co więcej, pokrzywdzony nie zastanawiał się nad losem pokrzywdzonego tylko nachylił się przy nim (najprawdopodobniej podnosząc jakiś przedmiot) a następnie odszedł. Gdy do tego doda się, że co najmniej jeden cios zadany został w szyję, a więc w wyjątkowo wrażliwą na uszkodzenia część ciała, gdy uwzględni się, że zdawał sobie sprawę ze stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego i niewątpliwie osłabionej tym faktem możliwości obrony, gdy

uwzględni się, że poza praktycznie jednym ciosem gdy pokrzywdzony próbował się zasłonić (nie sposób uznać podniesienia do góry rąk przy drugiej serii ciosów za próbę ataku na oskarżonego, a wiązać to można jedynie z podjęciem próby zasłonięcia się) zadawał bardzo silne ciosy osobie, która się nie broniła, co skutki zadanych uderzeń by zmniejszyło, to suma tych okoliczności w pełni uprawniała do wniosku, że w takich realiach pokrzywdzony co najmniej przewidywał i godził się na to, że swoim zachowanie spowoduje chorobę realnie zagrażającą życiu, jak również co najmniej mógł przewidzieć zgon pokrzywdzonego. Dla każdego przeciętnie doświadczonego człowieka oczywiste jest, że zadanie całej serii ciosów w bardzo wrażliwe części ciała, zadanie ich z bardzo dużą siłą i osobie, która praktycznie się nie zasłania, spowoduje poważny uszczerbek dla jej zdrowia. Skoro zatem

oskarżony na takie działanie się zdecydował i kontynuował atak aż do momentu gdy pokrzywdzony nieprzytomny upadł, to taka sytuacja wskazuje, że oskarżony co najmniej przewidywał się i godził na spowodowanie u pokrzywdzonego choroby realnie zagrażającej życiu. Co więcej wskazane wyżej okoliczności w połączeniu z faktem zadania co najmniej jednego bardzo silnego ciosu w szyję świadczą o tym, że oskarżony przewidywał lub obiektywnie rzecz oceniając, mógł przewidzieć, iż skutkiem zadanych uderzeń i spowodowanej nim choroby realnie zagrażającej życiu będzie zgon ofiary. Przecież nawet jedno, a bardzo silne uderzenie w szyję, a więc w część ciała, w której znajdują się organy związane z oddychaniem, przelykaniem i krążeniem krwi, dla przeciętnie rozumującego i doświadczonego człowieka musi wiązać się z przewidywaniem

doprowadzenia do zgonu np. w wyniku trafienia w grdykę. Co dopiero zaś mówić o opisanej wyżej sytuacji związanej z zadaniem wielu uderzeń, brakiem obrony ze strony pokrzywdzonego, siłą ciosów czy kontynuowaniem ataku do momentu gdy widoczne będą jego skutki związane z upadkiem i utratą przytomności przez ofiarę. Jeszcze raz należy podkreślić, że Sąd I instancji nie przypisał oskarżonemu tego, że godził się na skutek w postaci zgonu ofiary (oskarżony „jedynie” co najmniej godził się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu) a zasadnie przyjął, chociaż rzeczywiście szczegółowo takiego stanowiska nie uzasadnił, że oskarżony w zaistniałych realiach co najmniej mógł przewidzieć skutek w postaci śmierci D. G.. Jako zupełnie przy tym oderwane od realiów sprawy jawiły się wywody apelującego na temat zadawania przez oskarżonego ciosów bez

zamachnięcia się, co wydaje się, że miało wskazywać na działanie z niedużą siłą czy na temat wyprowadzania przez pokrzywdzonego niecelnych ciosów w stronę oskarżonego. Nic takiego bowiem nie wynika z nagrań monitoringu, a zapisana na nim treść wręcz wskazuje na zadawanie ciosów z bardzo dużą siłą czy na brak wyprowadzania ciosów przez pokrzywdzonego. Bez znaczenia był przy tym czas trwania zdarzenia, albowiem w realiach sprawy był on wystarczający do zadania całego szeregu ciosów, a ponadto istotna była ich siła oraz umiejscowienie, jak również ewidentne kontynuowanie ataku aż do czasu upadku pokrzywdzonego i utraty przytomności. Ostatecznie zatem ustalona przez Sąd I instancji strona podmiotowa działania oskarżonego i ostatecznie kwalifikacja prawna zarzucanego oskarżonemu czynu jawiły się jako prawidłowe. Na

pewno też w tym zakresie Sąd I instancji nie dopuścił się wadliwej oceny dowodów (apelujący nie podjął nawet próby wykazania których) jak również miał na uwadze wszystkie istotne dowody. Analizował przecież zeznania wszystkich świadków, jak również na co wprost wskazywał, miał na uwadze treść nagrań monitoringu oraz sekcji zwłok i wyjaśnień oskarżonego. Zresztą w zakresie strony podmiotowej działania oskarżonego faktycznie przydatne były jedynie nagrania monitoringu i protokół sekcji zwłok, albowiem świadkowie S. Ż., J. Z., P. Z., B. R. i D. K. (1) praktycznie nie opisywali głównej części zdarzenia lub czynili to niezwykle ogólnie (opis podany przez J. Z. był tak ogólny, że niczego istotnego nie wnosił, P. Z. twierdziła, że ze względu na upojenie alkoholowe niczego istotnego nie pamięta, B. R. i D. K. (1) głównej fazy zajścia w ogóle nie opisywali, a S.

Ż. wskazał jedynie, że szarpał się z pokrzywdzonym) a tym samym nie wnosili nic co przyczyniło się do ustalenia strony podmiotowej działania oskarżonego. Automatycznie w rozważanym tutaj zakresie nie sposób było mówić o dopuszczeniu się obrazy art. 410 k.p.k. Nawet bowiem jeżeli Sąd I instancji precyzyjnie nie uzasadnił strony podmiotowej działania oskarżonego, to ewidentnie miał na uwadze dowody, z których wynikały istotne w rozważanym tutaj zakresie okoliczności. Ostatecznie zatem należało zaakceptować jako niewadliwą ocenę dowodów i ustalenia strony podmiotowej działania oskarżonego, jak również przyjętą kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

Wniosek

o "uchylenie zaskarżonego wyroku do

zasadny

<p>ponownego rozpoznania" ewentualnie "wymierzenie oskarżonemu kary w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności przy przyjęciu kwalifikacji z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 155 kk w zw. z art 11 § 2 kk."</p>	<p># częściowo zasadny # niezasadny</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>				
<p>Patrz wyżej.</p>				
<p>3.2.</p>	<p>Obrazy „przepisów prawa materialnego, a to - obrazę art. 25 § 3 kk poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy stan faktyczny ustalony w sprawie wskazywał, iż działanie oskarżonego wywołane było jego silnym wzburzeniem spowodowanym przez pokrzywdzonego. - obrazę art. 46 § 1 kk poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz M. G. (1) kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia podczas gdy kwota</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>		

	<p>ta nie odzwierciedla faktycznego stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do powstałych obrażeń oraz faktu, iż pokrzywdzony utrzymywał rzadki kontakt z M. G. (1).</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Nie sposób było również zgodzić się z apelującym w tym zakresie, w którym wskazywał na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 25 § 3 k.k. Przepis ów stanowi bowiem, że nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Podstawowym zatem wymogiem jego zastosowania jest ustalenie, że miał miejsce bezpośredni bezprawny atak, odpierając który oskarżony przekroczył dopuszczalne granice obrony. Co więcej, oczywiste jest, iż dla ustalenia,</p>				

że sprawca działał w sytuacji określonej w art. 25 § 3 k.k. nie jest wystarczające stwierdzenie, że sprawca odczuwał strach lub był wzburzony kiedy podejmował działania będące przekroczeniem obrony koniecznej, a niezbędne jest dodatkowe ustalenie, że stan ten był usprawiedliwiony okolicznościami zamachu. Za takie okoliczności uważa się zaś zaskoczenie, nocną porę, niewiedzę co do ilości napastników, rodzaj narzędzi przez nich używanych, obawę o życie, szczególnie negatywne zachowanie przyszłej ofiary związane z przeżywaniem przez oskarżonego wyjątkowych negatywnych emocji. Silne wzburzenie jest przy tym zjawiskiem fizjologicznym i jednocześnie pojęciem prawnym opartym na przesłankach etyczno-moralnych. Każda też sytuacja stresowa wywołuje pewien rodzaj wzburzenia, zdenerwowania, czy

obawy. Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku spełnione są warunki do zastosowania wobec sprawcy art. 25 § 2 lub 3 k.k.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że jak zasadnie stwierdził to Sąd I instancji, oskarżony w chwili podjęcia przez siebie agresywnych zachowań nie był w żaden sposób atakowany przez pokrzywdzonego, ten ostatni przed atakiem ewidentnie zajęty był tłumaczeniem czegoś towarzyszącym kobietom, jak również był zupełnie zaskoczony atakiem, a ręce miał opuszczone. Wprawdzie w początkowej fazie zdarzenia najpierw pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym dochodzi do wymiany zdań, a później pokrzywdzony podchodzi do oskarżonego, a ten się cofa, ale po tej fazie zajścia pokrzywdzony nie

podejmuje jakichkolwiek agresywnych działań, a to oskarżony krążyć wokół pokrzywdzonego przyjmuje coraz bardziej agresywną postawę. Pokrzywdzony w tym czasie coś tłumaczy towarzyszącym kobietom podczas gdy oskarżony zaczyna podchodzić do pokrzywdzonego, znajdujące się wokół osoby próbują go zatrzymać, po czym oskarżony zadaje pokrzywdzonemu niespodziewany cios, a następnie dwa następne. W czasie zadawania ciosów pokrzywdzony ma opuszczone ręce i nie podejmuje jakichkolwiek działań obronnych, a nawet ewidentnie zajęty jest tłumaczeniem czegoś i nie jest w żaden sposób nastawiony na jakikolwiek atak na oskarżonego. Po otrzymaniu natomiast trzech pierwszych ciosów pokrzywdzony jeszcze bardziej się cofa i nadal nie podejmuje jakichkolwiek agresywnych zachowań, a to

oskarżony podąża za pokrzywdzonym i gdy ten zaczyna się zasłaniać zadaje mu kolejne ciosy, następnie patrzy na leżącego nieprzytomnego pokrzywdzonego i odchodzi. Taka zatem sekwencja zdarzeń absolutnie nie pozwala na uznanie, że oskarżony odpierał bezpośredni bezprawny zamach, ba nie sposób uznać aby odpierał jakikolwiek zamach, albowiem poza początkowym podejściem do oskarżonego czemu nie towarzyszy jednak jakikolwiek fizyczny atak, pokrzywdzony nie podejmuje żadnych agresywnych działań, a pierwszy cios otrzymuje niespodziewanie gdy ma opuszczone ręce. Wprawdzie na nagraniu na karcie 97 obejmującym znacznie wcześniejszą fazę zajścia widać znowu jakąś wymianę zdań a nawet trwającą dosłownie dwie trzy sekundy szamotaninę, ale nie tylko nie bardzo wiadomo z kim konkretnie prowadzona jest wymiana zdań, ale

jeszcze w
szamotaniu
uczestniczy inna
osoba niż oskarżony
(ten ma
charakterystyczną
czapkę z daszkiem,
a do szamotanimy
najprawdopodobniej
doszło z S. Ż.).
Oczywiste zatem
jest, że nawet jeżeli
pokrzywdzony był
w pewnym stopniu
provokacyjny czy
zaczepny, to po
pierwsze takie
zachowania miały
w głównej mierze
miejsce w znacznym
czasowym oddaleniu
od decydującej fazy
zajścia, po drugie po
części nie dotyczyły
oskarżonego, a po
trzecie i co
najistotniejsze,
takich działań nie
sposób wiązać z
bezpośrednim
bezpawnym
zamachem, o którym
stanowi przepis art.
25 § 3 k.k.
Brak jest bowiem
jakiegokolwiek
fizycznego ataku ze
strony
pokrzywdzonego na
oskarżonego, ba
brak jest nawet
ewentualnego
zagrożenia
nieuchronnym
atakiem
pokrzywdzonego i
tym samym
jakiegokolwiek
zagrożenia dla dóbr
oskarżonego

chronionych
prawem. Oczywiście
też jest, że
dochodziło do
wymiany zdań, ale
i w tym zakresie,
jak widać na
nagraniach, to
oskarżony w głównej
fazie zajścia przejął
inicjatywę i to
on głównie przed
atakami wypowiadał
jakieś kwestie do
pokrzywdzonego.
Ewidentnie też
widać, że po
początkowym
podejściu do
oskarżonego,
mającym jednak jak
powiedziano miejsce
w znacznym czasie
oddaleniu od ataku
oskarżonego,
pokrzywdzony nie
podejmuje
jakichkolwiek
działań, które
wskazywałyby na
zamiar
zaatakowania
oskarżonego,
natomiast ten
ostatni zaczyna
zachowywać się
coraz bardziej
agresywnie i
ewidentnie szykuje
się do zaatakowania
pokrzywdzonego.
Skoro zatem w
realiach sprawy
nie sposób mówić
o bezpośrednim
bezprawnym
zamachu to nie
sposób
automatycznie
mówić o działaniu

przez oskarżonego w celu jego odparcia, a tym samym o działaniu w ramach obrony koniecznej. Automatycznie brak jest podstaw do rozważania działania przez oskarżonego pod wpływem strachu czy silnego wzburzenia, o których mówi przepis art. 25 § 3 k.k., albowiem te muszą zostać wywołane właśnie zamachem ze strony pokrzywdzonego. Zresztą nawet z treści nagrania wynika, że mieliśmy do czynienia ze sprzeczkami będących pod wpływem alkoholu mężczyzn i zwykłym towarzyszącym temu zdenerwowaniu, zwłaszcza że oskarżony nie był przez nikogo atakowany, a sam wyprowadził ciosy gdy pokrzywdzony nic złego nie robił. Co więcej, wprawdzie zajście miało miejsce w nocy, ale w miejscu w którym było bardzo dużo osób, to oskarżonemu towarzyszył jego znajomy, oskarżony mógł spokojnie odejść z miejsca zajścia, a

pokrzywdzony poza początkowym podejściem, nie podjął później jakichkolwiek agresywnych działań. W świetle zatem elementarnych zasad etycznomoralnych nie sposób przyjąć, pomijając kwestię braku zamachu, że zaistniała sytuacja, uzasadniała wystąpienie stanu silnego wzburzenia. Trzeba też dodać, że nawet jeżeli pokrzywdzony był w pewnym zakresie zaczepny czy prowokacyjny, to sytuacja taka nie miała miejsca w głównej fazie zajścia, a twierdzenia J. Z. nijak się miały do zapisów monitoringu.

Twierdziła ona bowiem m.in., że oskarżony i pokrzywdzony w głównej fazie zajścia zaczęli się kłócić i szarpać, a później się bili, co pomijając ogólnikowość takiego opisu, nie znajduje potwierdzenia w zapisie monitoringu, bo z tego ostatniego nie wynika aby w głównej fazie zajścia doszło do bijatyki, tylko wynika, że to oskarżony był coraz

bardziej agresywny, tylko on zadawał ciosy pokrzywdzonemu, a zajścia tego bezpośrednio nie poprzedzała żadna szamotanina pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym. O jakiegokolwiek obrazie art. 25 § 3 k.k. nie mogło być zatem mowy, dokonana w tym zakresie ocena głównego dowodu w postaci zapisu monitoringu prawidłowa, a poczynione ustalenie niewadliwe.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut wskazujący na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 46 § 1 k.k. poprzez zasądzenie na rzecz małoletniego kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia w sytuacji gdy kwota ta nie odzwierciedla faktycznego stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do powstałych obrażeń oraz faktu utrzymywania "rzadkiego" kontaktu pokrzywdzonego z M. G. (1). Pomijając bowiem to, że przy

tak sformułowanym zarzucie należało wskazać na dopuszczenie się przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych, a nie obrazy art. 46 § 1 k.k., zauważyć należy, że przedstawiona na jego poparcie argumentacja nie wytrzymywała konfrontacji ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Po pierwsze bowiem Sąd I instancji miał na uwadze kwestię przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania sytuacji konfliktowej, na co wyraźnie wskazał w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Po drugie, jak to już wyżej stwierdzono, wprawdzie rzeczywiście D. G. był krytycznego wieczoru w pewnym stopniu zaczepny, czy skłonny do kłótni, to jednak w krytycznym momencie, nie wykonał żadnej czynności, która uzasadniałaby atak, a sam został zaatakowany zupełnie niespodziewanie. Nie sposób zatem dopatrywać się

takiego stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do skutku w postaci zgony, jak oczekiwał tego apelujący.

Jako zupełnie chybiony uznać należało kolejny argument mający świadczyć o zasądzeniu zbyt wysokiej kwoty zadośćuczynienia, a to sytuację finansową oskarżonego związaną z wymierzeniem mu kary sześciu lat pozbawienia wolności oraz brakiem możliwości uiszczenia zasądzonej kwoty, co spowoduje, że po opuszczeniu zakładu karnego będzie miał problemy ze znalezieniem pracy. Pomijając bowiem stanowiące czystą spekulację wywody na temat problemów ze znalezieniem pracy przez oskarżonego po opuszczeniu zakładu karnego, stwierdzić należy, że jak wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie, do kryteriów, jakie należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia zasądanego w

oparciu o treść art. 46 k.k. nie należą okoliczności związane z możliwościami zarobkowymi oskarżonego czy jego stanem majątkowym, bowiem nie wpływają one na rozmiar wyrządzonej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 sierpnia 2020 r., II AKa 160/20, LEX nr 3316350, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 marca 2021 r., II AKa 68/20, LEX nr 3198751). Zadośćuczynienie zasądzone w oparciu o przepis art. 46 § 1 k.k. stanowi formę jednorazowego świadczenia pieniężnego, które ową krzywdę ma zrehabilitować. Nie sposób zatem przy jego ustalaniu kierować się czynnikami związanymi z osobą sprawcy, bo te nie wyznaczają zakresu doznanej przez uprawnionego krzywdy.

Wreszcie zauważyć należy, że stosownie do treści art. 446 § 4 k.c., który w oparciu o treść art. 46 § 1 k.k. znajduje

zastosowanie przy
orzekaniu
wskazanego w tym
ostatnim przepisie
środka
kompensacyjnego,
zasądzona kwota
zadośćuczynienia
winna być
„odpowiednia”.
Oznacza to zatem,
że powinna
odzwierciedlać w
pełni rozmiar
doznanej krzywdy,
tj. stopień cierpień
fizycznych i
psychicznych, ich
intensywność, czas
trwania,
nieodwracalność
następstw i inne
okoliczności.
Zadośćuczynienie
powinno
uwzględniać
dramatyzm doznań
osoby bliskiej,
poczucie
osamotnienia i
pustki, cierpienia
moralne i wstrząs
psychiczny
wywołany śmiercią
osoby najbliższej,
rodzaj i
intensywność więzi
łącej
pokrzywdzonego ze
zmarłym, oparcie
w innych osobach
bliskich, wiek osoby
uprawnionej do
zadośćuczynienia
stopień, w jakim
pokrzywdzony
będzie umiał się
znaleźć w nowej
rzeczywistości i
zdolności jej

zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, a także wiek pokrzywdzonego. Wysokość zadośćuczynienia powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Skoro zatem w realiach sprawy na skutek wyłącznego działania oskarżonego zmarła osoba najbliższa dla małoletniego, a to jego ojciec, to już ten fakt wskazuje na znaczny rozmiar cierpień psychicznych. Jak zasadnie stwierdził Sąd I instancji M. G. (1) w sposób nieodwracalny stracił możliwość dorastania przy obecności i wsparciu ojca. Nie bez znaczenia dla rozmiaru cierpień psychicznych małoletniego jest jego wiek, a to 15 lat, w którym wsparcie ze strony obojga rodziców jest niezwykle istotne, a i świadomość, że ojciec zmarł pobity przez inną osobę niewątpliwie skaleczy cierpień zwiększa. Wbrew wywodom

apelacji, nie sposób również uznać, aby zasądzona kwota zadośćuczynienia nie uwzględniała faktu „rzadkich” kontaktów małoletniego z ojcem. Wprawdzie rzeczywiście rodzice małoletniego rozwiedli się, ale jak wynika z niekwestionowanych przez apelującą zeznań świadków A. N. i M. G. (2), pokrzywdzony utrzymywał z synem regularny kontakt, zabierał go co drugi tydzień do siebie, spotykał się z nim regularnie, dawał prezenty, wspólnie wyjeżdżali. Niewątpliwie zatem występowała silna więź pomiędzy nimi i kwestia rozvodu i ustalenia sposobu kontaktów z dzieckiem, sama w sobie, jak wyraźnie oczekiwał tego apelujący, nie przesądzała, że skala kontaktów i stopień zażyłości małoletniego z ojcem nie były duże. Wreszcie należy zauważyć, że z niekwestionowanych zeznań wymienionych wyżej świadków wynika, iż małoletni przeżywa śmierć ojca, jest przygaszony,

<p>smutny i stara się wyprzeć ze świadomości fakt śmierci ojca. Okoliczności te zwiększają zatem skalę cierpień psychicznych małoletniego i nawet jeżeli ten tylko raz skorzystał z pomocy psychologa, to w oczach matki, która najlepiej orientuje się w sytuacji syna, taka jednorazowa pomoc jest niewystarczająca.</p> <p>Suma zatem wymienionych wyżej okoliczności w pełni uprawniała Sąd I instancji do zasądzenia kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia, na pewno jest ona odpowiednia do doznanych krzywd, jak również stanowi realne i odczuwalne, ale nie powodujące nadmiernego wzbogacenia, zadośćuczynienie za doznane i nadal doznawane cierpienia.</p>			
<p>Wniosek</p>			
<p>o "odstąpienie od wymierzenia kary i oraz środka kompensacyjnego oskarżonemu przy</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>		

przyjęciu działania w ramach art. 25 § 3 kk ewentualnie wymierzenie oskarżonemu zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł na rzecz M. G. (1)."				
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.				
Patrz wyżej.				
3.3.	Rażącej i niewspółmiernej surowości kary wymierzonej oskarżonemu - wskutek niedostatecznego uwzględnienia okoliczności sprawy, w szczególności agresywnego i prowokacyjnego zachowania pokrzywdzonego względem oskarżonego, podejmowania przez pokrzywdzonego prób ataku oskarżonego, emocji i stanu wzburzenia towarzyszącego oskarżonemu, jego sytuacji rodzinnej i osobistej.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo				

zasadny albo niezasadny		
<p>Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut rażącej niewspółmierności kary. Zarzut taki można bowiem skutecznie podnieść w sytuacji gdy pomiędzy karą wymierzoną, a karą jaką należałoby wymierzyć przy prawidłowym uwzględnieniu przesłanek wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. zachodziłaby rozbieżność i to o charakterze rażącym. Taka zaś sytuacja w przedmiotowej sprawie niewątpliwie nie wystąpiła. Kwestia bowiem przyczynienia się pokrzywdzonego do zajścia i powstałego skutku była już wyżej przedstawiana, ale jeszcze raz należy podkreślić, że jakkolwiek pokrzywdzony w pewnych fazach zajścia, ale nie w jej kluczowym momencie, zachowywał się prowokacyjnie czy zaczepnie, to w momencie ataku stał w pewnym oddaleniu, sam i</p>		

na pewno w tej fazie nie dał podstaw do zaatakowania go. Nie sposób zatem przeceniać kwestii przyczynienia się pokrzywdzonego do samego przestępstwa, a już na pewno nie sposób upatrywać w rozważanych tutaj okolicznościach podstaw do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o przepis art. 60 § 1 i 2 k.k. Ten ostatni przepis pozwala bowiem na nadzwyczajne złagodzenie kary w przypadku młodocianego, jeżeli przemawiają za tym względy określone w art. 54 § 1 k.k. k.k, albo w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności, jeżeli pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, jeżeli przemawia za tym postawa sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody

lub o jej zapobieżenie oraz jeżeli sprawca przestępstwa nieumyślnego lub jego najbliższy poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem.

Tymczasem oskarżony nie jest osobą młodocianą, nie czynił jakichkolwiek starań zmierzających do naprawienia krzywd, a jego postawa po czynie polegająca na szybkim oddaleniu się z miejsca zdarzenia, wyrzuceniu telefonu i ewidentnej chęci ukrycia się, wskazuje, iż faktycznie nie czuł jakiś wyrzutów sumienia i skruchy, a starał się jedynie uniknąć konsekwencji swojego działania.

Na pewno zatem nie sposób uznać, aby w przypadku oskarżonego zaistniała wyjątkowa sytuacja wskazana w art. 60 § 2 k.k., która nakazywałaby wymierzenie kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Niezależnie od tego stwierdzić należy, że oskarżony dopuścił się czynu o

znacznej społecznej
szkodliwości, jego
skutek był
najtragiczniejszy z
możliwych, a to
śmierć ofiary,
sposób zaś działania
dość brutalny i
bezwzględny i nawet
jeżeli wcześniej
pokrzywdzony
zachowywał się
prowokacyjnie czy
zaczepnie, to w
chwili ataku jego
postawa absolutnie
nie uzasadniała
tak gwałtownej i
bezwzględnej reakcji
pokrzywdzonego,
który co istotne, nie
ograniczył się do
jednego uderzenia,
a kontynuował atak
aż do momentu
gdy pokrzywdzony
upadł i stracił
przytomność.

Wreszcie
wskazywana wyżej
postawa po czynie
świadczy, że jedyną
interesującą
oskarżonego kwestią
było uniknięcie
zatrzymania. Nawet
zatem jeżeli
oskarżony jest osobą
dość młodą, z
czym zresztą należy
w sporym stopniu
wiązać jego
dotychczasową
niekaralność, to
wskazane wyżej
okoliczności, w pełni
uprawniały Sąd
I instancji do
wymierzenia kary
6 lat pozbawienia

wolności, zwłaszcza, że oskarżony działał pod wpływem alkoholu co również stanowi okoliczność obciążającą. Nie sposób przy tym uznać, aby wymierzona kara nie uwzględniła w należytych stopniu celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do skazanego oraz celów w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Skoro bowiem oskarżony zdolny jest do tak bezwzględnego postępowania i skoro nie czuje skruchy po czynie, to z jednej strony jawi się jako osoba wymagająca odpowiednio długich oddziaływań resocjalizacyjnych, a z drugiej strony musi uświadomić sobie naganność swojej postawy i skalę skutków jakie wywołał. Nie sposób też uznać aby w odczuciu społecznym wymierzona kara jawiła się jako nadmiernie surowa. Wymierzenie bowiem kary sześciu lat pozbawienia wolności, a więc

<p>niewiele powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, za czyn popełniony pod wpływem alkoholu, wobec nieznanej sobie wcześniej osoby, którego skutkiem jest śmierć, nawet jeżeli wcześniej pokrzywdzony zachowywał się w pewnym stopniu prowokacyjnie, wywoła odczucie uwzględnienia okoliczności samego zdarzenia, jego skutków, a także konieczności zabezpieczenia społeczeństwa przed podobnymi tego typu zachowaniami w przyszłości. Nie sposób zatem uznać wymierzonej przez Sąd I instancji kary pozbawienia wolności jako nadmiernie surowej i to w stopniu rażącym.</p>			
<p>Wniosek</p>			
<p>o wymierzenie kary 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności przy przyjęciu kwalifikacji z art. 156 § 3 kk w zw. z art. 60 § 1, 2 i 6 kk.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>		

Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Patrz wyżej.		
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
4.1.		
Zwiążle o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
1.7. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 2 grudnia 2022 r., sygn. akt III K 206/22, na mocy którego uznano oskarżonego A. K. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 156 § 3 k.k.		

<p>i wymierzono mu karę 6 lat pozbawienia wolności, jak również na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia w wysokości 100 000 zł.</p>			
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>			
<p>Patrz punkty 3.1-3.3. W sprawie nie wystąpiły też bezwzględne przyczyny odwoławcze określone w art. 439 k.p.k., jak również przesłanki wymienione w art. 440 k.p.k.</p>			
<p>1.8. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>5.2.1.</p>	<table border="1"> <tr> <td data-bbox="395 1503 660 1632">Przedmiot i zakres zmiany</td> <td data-bbox="660 1503 1479 1632"></td> </tr> </table>	Przedmiot i zakres zmiany	
Przedmiot i zakres zmiany			
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>			
<p>1.9. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>			

1.1.7. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwięzle o powodach uchylecia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzle o powodach uchylecia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzle o powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięzle o powodach uchylecia			
1.1.8. Zapatrywania i wskazania co do			

dalszego postępowania		
1.10. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
Punkt II	Wobec utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, w tym opłatą za drugą instancję, należało obciążyć oskarżonego, stosownie do treści art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 6 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. 2023.123 t.j.). Jednocześnie, uwzględniając młody wiek podejrzanego, zdolność do wykonywania pracy oraz wykonywanie takowej przed osadzeniem, brak	

	było jakichkolwiek podstaw do uznania, iż uiszczenie niewielkich kosztów procesu za postępowanie odwoławcze byłoby dla oskarżonego nadmiernie uciążliwe.
7. PODPIS	
SSA Dorota Mazurek SSA Maciej Żelazowski Małgorzata Jankowska	

1.11. Granice zaskarżenia	
Kolejny numer załącznika	1
Podmiot wnoszący apelację	obrońca oskarżonego A. K.
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	<p>Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 2 grudnia 2022 r., sygn. akt III K 206/22, na mocy którego uznano oskarżonego A. K. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. i wymierzono mu karę 6 lat pozbawienia wolności, jak również na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia w wysokości 100 000 zł.</p> <p>Zakwestionowano ustaloną przez Sąd</p>

	I instancji stronę podmiotową działania oskarżonego i w efekcie przyjętą kwalifikację prawną czynu, zakwestionowano wysokość zadośćuczynienia, wskazano na wystąpienie sytuacji określonej w art. 25 § 3 k.k. oraz zakwestionowano wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności.		
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.1.1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana